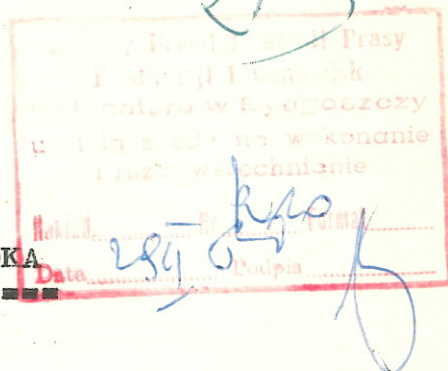


Autoru: Michał Jagodziński  
Redakcja Ekonomiczno-Społeczna

Dnia 1.III.1980 r.  
Godz. 7.00 - 7.10



KWIATKI Z NASZEGO OGRÓDKA  
\*\*\*\*\*

"Jesteście kwiatem nauki polskiej" - powiedział docent, po czym usiadł wygodniej i wyjął długopis. W taki oto sposób rozpoczęło się spotkanie przedstawicieli władz Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy z asystentami tejże uczelni. Ktoś odpowiedział, że aby kwiat mógł się rozwinąć, trzeba go podlewać, jednak nie wywołało to rozbawienia, jako że żart był chybiony. Na brak wody nie mogą się bowiem asystenci skarżyć, ponieważ kubał zimnej został wylany na wszystkich tuż przed spotkaniem, a ci, którzy mieszkają w hotelu przy ul. Dworcowej mają mokro przez cały rok. Rozmowa asystentów z przedstawicielami uczelni obfitowała jeszcze w inne chybione żarty. Wpłynęło na to nie tyle inne poczucie humoru, ile różne warunki mieszkaniowe obu stron. Dodatkowym utrudnieniem w pertraktacjach okazał się element zaskoczenia. Element wypłynął ~~sukcesem~~ zaraz na początku, kiedy okazało się, że asystenci bydgoskiej uczelni nie mają hotelu, natomiast mają kłopoty. Fakt ten z różnych co prawda powodów, ale obie strony zirytował i od tej chwili przykuwać zaczął uwagę

sposób rozwiązywania problemów. I to do tego stopnia, że po spotkaniu większość zainteresowanych nie mogła ruszyć z miejsca.

A zaczęło się wszystko nawet obiecująco. To znaczy wiele sobie po tym spotkaniu obiecywano, bo początek był zdecydowanie zły. Nigdy bydgoska uczelnia nie miała hotelu asystenckiego. Choć sama rozwijała się pięknie, aż po centrum w Fordonie, jej kwiat, by pozostać przy określeniu docenta, jakoś nie miał szczęścia do własnego ogródka. To tu, to tam zakwitał, a jak się już gdzieś przyjął to go przesadzano w inną ziemię. I aż dziw, że nie zmarnował się nawet, gdy go przeplano<sup>szadzono</sup>wano do budynku przy ulicy Dworcowej. Tam, gdzie kiedyś był hotel i restauracja. Zlikwidowano jednak te instytucje z powodu fatalnego stanu techniczno-sanitarnego budynku. Był jednak wciąż wystarczająco dobry dla przyszłych docentów. Mimo zacieków, insektów, obskurnych łazienek i zdewastowanych pokoi. Tablica obwieszająca, iż jest to hotel asystencki Akademii Techniczno-Rolniczej <sup>Medycy i weterynaryj</sup> w Bydgoszczy winna znaleźć szczególne miejsce w historii uczelni. <sup>Wspomnienie brzoły. Pedagogicznej</sup>

A mówię o tym dlatego, że w tym roku, podobno nieodwołalnie, hotel zostanie rozwiązany. Tym samym bydgoska uczelnia zmazuje plamę na swym honorze, nie wywabiając jej jednak do końca.

Bo od tej pory nie będzie dysponowała nawet marnym <sup>207</sup>hotelem asystenckim. W tym miejscu, któraś z osób kompetentnych, mogła by mi zarzucić, iż wyolbrzymiam problem, bo nikt z asystentów nie tuła się po schroniskach i nikomu wspomniana poprzednio woda cennej głowy nie rozmywa. I rzeczywiście. Pomijając tych co jeszcze mieszkają przy ul. Dworcowej, część asystentów mieszka w domu studenckim w Fordonie, inni - w budynku przy ul. Findera. Ci ostatni, po latach wędrówek, osiedli wreszcie w poczuciu bezpieczeństwa i względnej wygody. Zbrojni w obietnice poprzedniego prorektora, że następną przeprowadzka zawiedzie ich już do własnego mieszkania, powoli zapominali o poprzednich poniewierkach. I gdy już się ten proces <sup>zapominania</sup> miał dokonać, zburzony został 7 lutego przez urzędowe pisemko, że do 15 tego miesiąca winni budynek opuścić i zamieszkać w Fordonie. Pomijając drakoński termin i czas wydania zarządzenia, większość asystentów korzystała wtedy z przerwy międzysemestralnej, decyzja ta <sup>wzięc</sup> została podjęta bez konsultacji z tymi, dla których miała znaczenie pierwszorzędne, I w taki oto sposób doszło do spotkania. Dobrej woli - rzecz wymowna - nie brakowało obu stronom. Władze kompetentne na spotkanie przybyły, asystenci pełni wiary nawet w licznym składzie. Docent usiadł wygodnie i wyjął długopis. Będzie notował. Co?

Wiadomo, argumenty, koncepcje, możliwości rozwiązania problemu; przecież po to spotkali się. Pracuje sześć lat na uczelni, przeprowadzałem się również sześć razy, tu miało skończyć się moje wędrowanie, chyba że na swoje - zaczął pierwszy asystent. Docent otworzył notes, - nazwisko proszę. Asystent przedstawił się, docent zanotował, choć o sobie nie powiedział wiele, no cóż - docentów wszyscy powinni znać przynajmniej z nazwiska.

Propozycje ze strony młodych adeptów nauki padały rzeczowe. Najwyższy czas aby hotel asystencki był miejscem choćby tej małej stabilizacji, ma być to przecież namiastka tego wymarzonego i oczekiwanego mieszkania. Do pracy każdej, a przede wszystkim naukowej, konieczne są warunki gwarantujące minimum spokoju. Ciągłe zmiany miejsca zamieszkania, to brak spokoju, możliwości koncentracji na tym, co teraz dla nich najważniejsze - doktorat. Asystenci mówili, docent notował nazwiska. Nie chcą przenosić się do Fordonu - wszyscy mają zajęcia w mieście. Dwie godziny dziennie na dojazd to strata, na którą nie mogą sobie pozwolić. Poza tym przecież to nie będzie hotel a tylko dwa piętra w akademiku, ósme i dziewiąte. Czemu tak wysoko? Bo to i widoki ładne, i horyzonty szersze, tylko że woda nie dochodzi i często psuje się winda. Zresztą innej możliwości nie ma. Pokoje <sup>na</sup> ul. Findera

przeznaczono na mieszkania rotacyjne dla asystentów bardziej potrzebujących, a więc oni przyzwyczajeni do zmian, mają się po prostu przeprowadzić. Propozycji odczekania choćby do lata, zimą trudno przenosić się, mają przecież trochę własnych sprzętów, docent nie zanotował. Zaproponowali więc przystosowanie jednego z akademików dla potrzeb asystentów - to się nie da zrobić - studentów nie można przenosić w ciągu roku akademickiego, asystentów tak. Może by więc przygotować parę pokoi w akademiku przy ul. Stromej - są dotąd niezamieszkałe, a zawsze to bliżej centrum, uczelni, biblioteki, pokoje większe. Asystenci mówili, proponowali, przekonywali - docent notował nazwiska.

Spotkanie dobiegło końca, a efekt? Obiecano sprawę rozpatrzyć ponownie. Rozpatrzono ją znów bez udziału zainteresowanych, ale decyzje zapadły obowiązujące ich właśnie. Wyprowadzić się z pokoi przy ul. Findera do pokoi przy ul. Stromej. Nie w ciągu tygodnia a w ciągu miesiąca. Możliwości stworzenia hotelu asystenckiego z prawdziwego zdarzenia nie znaleziono. Czy takie rozwiązanie zadowoliło asystentów? No cóż, ci z Findera do Fordonu nie przenoszą się. Termin przeprowadzki znacznie się przedłużył, ale kolejnej wędrówki uniknąć się nie udało. Decyzja rozwiązała problem grupki asystentów z ul. Findera,

nadal nie wiadomo gdzie podzieją się ci z hotelu przy ul. Dworcowej,  
a przecież już w maju czeka ich identyczny los; przeprowadzka,  
tylko dokąd? Na razie nie wiadomo, tu decyzje jeszcze nie zapadły,  
choć mogło by się wydawać, że czas po temu najwyższy. Poprzednie  
decyzje, dotyczące tych z ul. Findera, jakkolwiek podobno obie  
przemysłane, wykluczają się wzajemnie. łączy je tylko jedno -  
zarówno pierwsza jak i druga - to rozwiązania połowiczne. W obu  
wypadkach nie skorzystano z pomocy i nie wzięto pod uwagę  
propozycji samych zainteresowanych. Czy dlatego, że były pozbawio-  
ne rozsądku? Nie sędzę. Zresztą jakkolwiek docent na początku  
spotkania z asystentami twierdził, że decyzja kolegium rektorskiego  
była jedynym wyjściem z tej bez wątpienia niełatwej sytuacji,  
to jednak pod koniec spotkania skłonny był rację przyznać asysten-  
tom. Co więcej - nagle reprezentujący władzę uczelni panowie,  
a więc docent i dwaj towarzyszący mu przedstawiciele uczelnianej  
administracji, winą za poprzednią decyzję obciążyli rektora,  
twierdząc, iż właściwie od początku stali na stanowisku, że ta  
przeprowadzka do Fordonu i o tej porze roku nie jest najlepszym  
rozwiązaniem. Rektor na spotkaniu nie był. Dość więc łatwo było  
całą winę jemu właśnie przypisać.

Raz podjęte decyzje, choćby nawet później wycofano się z nich,  
pozostawiają po sobie niesmak spraw niedomyślanych do końca.

Warto więc chyba z przygody asystentów Akademii Techniczno-  
Rolniczej wyciągnąć wniosek, że może mniejszym złem jest długo  
rodząca się decyzja, niż błyskawicznie podjęta, a połowiczna  
i niesłuszna.

-----